Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 25 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok 1. Kraków, dnia 20 września 1925. Nr. 34

Ugoda z żydami zerwana?!

Ostatnity dzień przyniósł szereg senzacyjnych wydarzeń, oświetlających stan, w jakim się znajduje obecnie osławiona „ugoda“ polsko-żydowska.

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o „pierwszych jaskółkach“ bankructwa tej nieszczęsnej „ugody“, dziś stwierdzić musimy, że tak ze strony polskiej jak i żydowskiej niema **najmniejszych** chęci do podtrzymywania poronionego pomysłu, który wprawdzie dał żydom już pewne korzyści, stronie polskiej jednak nie dał **nawet najmniejszych**, przyczyniając się do rozwiania i tak bardzo mglistych iluzji.

Wprawdzie autorzy „ugody“ trwają jeszcze na dotychczasowych stanowiskach, broniąc podpisanych przez siebie paragrafów, ale już nie z tym zapałem, jaki cechował ich wystąpienia przy podpisywaniu ugody, bronią się, chcąc wyjść z całej tej farsy z honorem, jakkolwiek widzą sami, że bronią straconych pozycji: „ugody“ zbudowanej na piasku, bez danych realnych, bez wyczucia chwili, sytuacji i położenia Polski.

Broni się więc p. premier Wład. Grabski, jakkolwiek nie może powstrzymać się od powtórzenia pos. Reichowi gorzkich wymówek, jakich mu nie szczędzi społeczeństwo polskie ze wszech stron. Broni się jeszcze p. minister Stanisław Grabski z uporem doktrynera opowiadającego się za swem, raz obranem stanowiskiem. Broni się wreszcie poseł Reich kontrahent pp. Grabskich, przed atakami swych ziomków, którzy spodziewali się po „ugodzie“ stworzenia co najmniej **drugiej Palestyny w Polsce**.

Bronią się oni wszyscy, autorzy „ugody“ „bronią się jeszcze twierdze Grenady, ale w Grenadzie zaraza“, bankructwo „ugody“ zbliża się szybkim krokiem, a nawet — jak stwierdził poseł Lewinsohn na posiedzeniu Koła żydowskiego — **„ugoda“ już została zerwana!**

Nie chcemy twierdzić jednak już stanowczo, jakoby ugoda została zerwana i dlatego przy słowie „zerwana“, kładziemy znak zapytania — w każdym razie widocznem jest, że **dni jej już są policzone**, że minie jeszcze tydzień, drugi, trzeci, **a życie realne położy kres złudnym fantomom** wylęgłym w mózgach doktrynerów, rozwieje się czad, a społeczeństwo polskie całe już zrozumie, że nie w „ugodzie“ polsko-żydowskiej leży potęga Polski, ale **w jej odżydzeniu.**

Poniżej podajemy za pismami żydowskiemi szereg depesz, które potwierdzają nasze zdanie o obecnym stanie „ugody“.

Poseł Reich strofuje min. Grabskiego

za niewypełnienie poszczególnych punktów umowy.

Dnia 9 bm. przedpołudniem przyjął p. minister oświaty Stanisław Grabski prezesa Koła żydowskiego p. posła Reicha, który **zwrócił uwagę (!) p. ministra na szereg niezałatwionych spraw objętych treścią porozumienia polsko-żydowskiego.**

P. minister w odpowiedzi oświadczył, że w ministerstwie opracowują **dość dokładnie** projekt ustawy i rozporządzenia w kwestji żydowskiej. Liczne sprawy zostały już załatwione, między innemi niedawno temu zalegalizowano **ośm szkół zawodowych „Ortu“**, a reszta spraw znajduje się na drodze do realizacji. Ferje letnie wpłynęły na opóźnienie, w najbliższym jednak czasie zostanie załatwiona sprawa gminy żydowskiej w Warszawie oraz wprowadzony w życie okólnik rozszerzający dekret Naczelnika Państwa w sprawie gmin żydowskich na terytorjum województw Wschodnich b. zaboru rosyjskiego.

W końcu p. minister oświaty zapewnił, iż **rząd wypełni poszczególne punkta „ugody“.**

„Ugoda“ nie dała nic Polsce!

Senzacyjna rozmowa premiera Grabskiego z pos. Reichem

Dnia 9 bm. o godz. pół do piątej popołudniu poseł d r.Reich został przyjęty przez p. prezydenta Rady ministrów Grabskiego, któremu na dłuższej konferencji przedstawił ciężką sytuację ekonomiczną ludności żydowskiej. Poseł Reich podkreślił **konieczność dotrzymania umowy** oraz poruszył przytem sprawę **przymusowego odpoczynku niedzielnego, koncesji i td.**

P. premjer oświadczył, iż rząd **zamierza** wypełnić zawarte porozumienie i zrealizować wszystkie zobowiązania, które wziął na siebie wobec ludności żydowskiej. Rząd pójdzie nawet dalej i w opracowanych projektach ustaw będzie zmierzał do usunięcia bolączek (!?) żydowskich, w czasie ferji jednak trudno było o załatwienie tych spraw. Odnośnie do zagadnień najbliższych prosi p. premjer o złożenie mu krótkiego memorjału.

W dalszym ciągu oświadczył p. premier, iż często z rozmaitych stron zwracają mu uwagę, iż **„ugoda" polsko żydowska nie przyniosła nic państwu polskiemu i że nie dała ona również Polsce nic pozytywnego w Ameryce** (poparcie żydów dla pożyczki amerykańskiej. — Przyp. red.) P. premier jest jednak zdania, że nie można stawiać całej kwestji na stanowisku „do ut des". Zarówno on, jak i jego brat p. minister oświaty z zadowoleniem stwierdzają zmianę (?) stosunku obywateli żydowskich do państwa polskiego, co też ma miejsce wśród obywatelstwa żydowskiego w Ameryce (?) odnośnie do naszego państwa (?). Wreszcie oświadczył, iż jest przekonany (?) że kwestja żydowska w Polsce zostanie naprawdę (?) uregulowana i pomyślnie załatwiona.

Po konferencji z p. premierem udał się pos: Reich jeszcze do p. ministra sprawiedliwości Żychlińskiego.

Posłowie żydowscy są przeciwni „ugodzie"

Ataki posłów żydowskich na posiedzeniu Koła Żydowskiego na pos. Reicha

Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego pod przewodnictwem pos. Reicha, na którem omawiano sprawę zapowiedzianego wyjazdu pos. Reicha do Ameryki i wiadomości podanej w związku z tym faktem w łódzkiej „Republice". („Republika" podała, iż pos. Reich wyjeżdża do Ameryki z ramienia rządu celem pertraktacji o pożyczkę amerykańską i że za wystaranie się pożyczki otrzymać ma stosowny procent. — Przyp. Red.)

Posiedzenie zagaił poseł Dr. Reich oświadczając, że plenum koła zostało zwołane na skutek wezwania i nacisku posła Kirschbrauna, któremu też udzielił głosu do enuncjowania się o motywach. ktore go skłoniły do zażądania zwołania posiedzenia.

Poseł Kirschbraun zabierając głos oświadcza. **że poseł Reich jest autorem porozumienia między Kołem Żydowskiem a rządem** a ponieważ obecnie zachodzą **wypadki polityczne w których wchodzi w rachubę treść porozumienia**, uważa, że poseł Reich powinien pozostać na miejscu do końca i nie wyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych, w każdym razie zaś w razie jego wyjazdu, koniecznym jest wybór nowego prezesa. Pos. Kirschbraun dał następnie wyraz niezadowoleniu ze stanu „ugody", która **jest tylko na papierze.** Zwrócił on uwagę, że **„ugoda" polsko żydowska dotychczas nie dała praktycznych rezultatów.** kwestja żydowska nie została wogóle ruszona z miejsca. „ugoda" przekreśliła całą kwestję żydowską i wprowadziła ją w stan, w jakim się znajdowała **przed 10 laty.**

Poseł Reich w odpowiedzi zwraca uwagę, że jeżeli chodzi o „ugodę", to **współpracowali w niej wszyscy,** pos. Kirschbraun jest również współautorem „ugody". nie uchodzi więc, aby teraz chciał zrobić z posła Reicha kozła ofiarnego dla uchylenia się samemu od odpowiedzialności. Co dotyczy wyjazdu do Ameryki już był tego zamiaru zaniechał. Z powodu jednak zainicjowanej oszczerczej kampanji, która się ujawniła we formie notatki dziennikarskiej w łódzkiej „Republice" powtórzonej następnie przez całą prasę nie może zrezygnować z wyjazdu, gdyż zaniechanie go mogłoby wywołać wrażenie, iż oszczercza kampanja opiera się na prawdziwych przesłankach i że tylko pod jej naciskiem porzucił zamiar wyjazdu.

Poseł Farbstein dziwi się pos. Kirschbraunowi ze względu na jego rolę w toku pertraktacji polsko-żydowskich, iż obecnie występuje z zarzutami przeciwko pos. Reichowi. Przypomina mu wreszcie jego „ugodowe" machinacje.

Senator Körner stwierdza. iż **w pertraktacjach polsko-żydowskich popełniono szereg błędów.** Niemniej nie żąda w sprawie porozumienia od prezydjum Koła Żydowskiego żadnych wyjaśnień.

Poseł Wygodski zaznacza, że za rokowania Koła Żydowskiego z rządem jest odpowiedzialne całe Koło, które w nich jako całość współdziałało. Mowca uważa, że podobnie jak bezpośrednio **po osiągnięciu porozumienia, powszechne zadowolenie było przesadzone,** tak i obecnie przesadzonym jest pessymizm w tej sprawie.

Poseł Rozmarin podnosi, że ugoda ujawniła wiele dodatnich momentów. Odnośnie do wyjazdu posła Reicha do Ameryki mowca uważa, iż w tej materji zapadła już obowiązująca uchwała Koła a jeśli jej się trzyma poseł Reich nikt niema prawa go na chwilę krępować w wykonaniu powziętej uchwały.

Poseł Lewinson sądzi, iż z porozumienia nikt nie jest zadowolony. Umowę pierwszy zerwał rząd. Trzeba to stwierdzić. Nie można trwać więc dalej przy ugodzie, której rząd nie dotrzymuje.

Następnie uchwalono jednogłośnie, że wobec tego, iż prezes Reich w najbliższym czasie przyjedzie z powrotem do Polski, przyjąć oświadczenie prezesa Reicha do wiadomości i zaakceptować jego wyjazd do Ameryki. Wreszcie zdał pos. Reich sprawę z rozmów odbytych z prem. Grabskim, min. Stan. Grabskim i min. Żychlińskim. Następnie wybrano delegację, która **interweniować ma w sprawie egzekucji podatkowych u miarodajnych czynników.**

Posłowe żydowscy żądają specjalnych ulg dla kupców żydowskich

W myśl uchwały Koła Żydowskiego udali się dnia 11 bm. pos. Farbstein i sen. Rottenstreich do prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego w sprawie **skreślenia z „czarnej listy" kupców,** którzy z powodu chwilowych trudności **nie byli w stanie wykupić weksli w Banku Polskim.** Prezes Karpiński po dłuższych rokowaniach oświadczył **gotowość skreślenia z czarnej listy Banku Polskiego owych osób.** W sprawie kredytów, o których przyznanie dla kupców na równi z przemysłowcami delegaci prosili, oświadczył prezes Karpiński, że B. P. nie jest w stanie w obecnej chwili udzielać kredytów, gdyż sytuacja finansowa na to nie pozwala.

Delegacja udała się następnie do zastępcy dyrektora dep. podatkowego w min. skarbu p. Koszki z żądaniem **wstrzymania egzekucyj podatkowych,** zwracając uwagę, że ostatnie egzekucje podatkowe nie pokrywają bardzo często kosztów egzekucyjnych. Delegacja domagała się w dalszym ciągu, by ulgi podatkowe w spłacaniu zaległych podatków, mające być stosowane 25 września, zostały **przedłużone do dnia 21 listopada.** Następnie delegacja przedstawiła, iż wymiar podatku dochodowego za drugie półrocze 1924 przypadł w okresie największego kryzysu i **kupiectwo nie jest w stanie go zapłacić.**

Pan wicedyr. Koszko oświadczył, że aczkolwiek uznaje słuszność podniesionych postulatów, to jednak nie jest w stanie załatwić ich samodzielnie, gdyż sprawa ta należy do pana premjera jednak zreferuje tę sprawę premjerowi w przychylnym duchu.

Co mówi pos. Reich o „ugodzie"

Pos. Reich udzielił onegdaj wywiadu współpracownikom pism żydowskich.

Zapytany, co sądzi o zarzutach prasy, iż osiągnięte porozumienie polsko żydowskie nie doznaje realizacji, oświadczył, że zarzuty takie po części wypływają ze złośliwości, albo z naiwności. Trudno bowiem było się spodziewać, ażeby wszystko odrazu zostało załatwione. Nie można było przecież sądzić, że codziennie pojawi się nowa ustawa usuwająca bolączki żydowskie. **Realizacja porozumienia postępuje w drodze powolnej.** Z wyniku odbytej rozmowy z p. premjerem pan poseł Reich wyniósł wrażenie, o bezwzględnej lojalności rządu w stosunku do wszystkich zobowiązań który wziął na siebie wobec ludności żydowskiej.

Na pytanie co prezes Reich sądzi o stanowisku ZLN. w sprawie ugody polsko-żydowskiej, odpowiedział pan prezes, że uważa to stanowisko za **czysto teoretyczne** dla krycia siebie wobec wyborców. Z.L.N. nie wyrzekł się przecież min. St. Grabskiego, swego najwybitniejszego członka, nie. odwołał go z rządu i nie zdyskredytował jego działalności.

Po zamknięciu Redakcji.

Robota szabesgojów.

Włamanie do Redakcji i Administracji „Hasła Narodowego".

Nieznani sprawcy włamali się dzisiejszy nocy do Redakcji „Hasła Narodowego" i poczynili straszne spustoszenia.

Wezwana policja spisała protokół i czyni poszukiwania za sprawcami.

Sjoniści o sjonistach, Anglji i Palestynie.

Co Anglicy sądzą o sjoniźmie.

„W społeczeństwie angielskiem istnieją rozmajte kierunki. Niektórzy z Anglików utrzymują, iż **ze względów strategicznych nie jest Palestyna wogóle Anglji potrzebną**, inni sądzą, że **Anglja powinna mieć Palestynę, ale bez żydów**. Jest przeto jedna rada: nie mieszać się do strategicznych kwestji Imperjum Brytyjskiego. Pewien minister angielski powiedział m. in., że obecnie Anglja **nie proklamowałaby deklaracji Balfoura**"

„**Anglja nie zwróci się i nie może się zwrócić przeciw Arabom**". (Mowa Weizmana na Kongresie).

—o—

Bankructwo sjonizmu.

„Ubóstwianie Samuela stworzyło **„samuelizm"**, który zajął miejsce **„sjonizmu"** (Mowa Meremińskiego na Kongresie).

***

„Z Anglją **stoimy i padamy** w naszej pracy palestyńskiej"

„Nie możemy stać się odrazu czynnikami siły ponieważ **nie mamy siły**" (Mowa Weizmanna na Kongresie).

***

„Przywódcy nasi prowadzą politykę ugodową, bo **nie wierzą we własne siły**". (Mowa Grünbauma na Kongresie).

***

„**Nie mamy zamiaru** stać się w Palestynie narodem suwerennym„. (Dr M. Glückson w dzienniku „Haarec")

***

„W koloarach kongresowych krążył bonmot, że to co głosi Weizman *mogło mieć zastosowanie przed 10 laty*. Zaś to, co propaguje Żabotyński będzie miało zastosowanie za jakie lat 20. („Chwila")

***

„Mamy teraz w Palestynie napływ *niepożądanych żywiołów, jeżeli tak dalej pójdzie, nie będziemy mieli ani kraju ani języka*". (Mowa Grünbauma na Kongresie).

—o—

Co się dzieje w Palestynie.

„Nie wolno nam tolerować, aby nasi „ultrasi" w Palestynie *dopuszczali sie nietaktu wobec Arabów*, musimy z Arabami współżyć w pokoju wzajemnych porozumień i harmonji. Nie mają oni w nas widzieć *najeźdźców i pachołków. europejskiego imperializmu*." (Dr Welsch w „Jüdische Rundschau")

***

...„Kiedy żyje się w kraju, gdzie *kwitnie szczucie i agitacja*, nikomu nie wpadnie do głowy, zatroszczyć się o bezpieczeństwo i spokój". (Mowa Żabotyńskiego na Kongresie).

—o—

Sjonistom uśmiecha się republika żydowska na Krymie.

„Wielu sjonistów *sympatyzuje* z ideą kolonizacji na Krymie". (Dr Szmaju Lewin w wywiadzie z „Nowym Dziennikiem".)

Chaos w polityce sjonistycznej.

„Dzisiejsza Egzekutywa jest *skandalem*, który zwalczamy w energiczny sposób. Nie możemy jej wybaczyć *pasywnego przypatrywania się*, jak deklaracja Balfora w praktyce zupełnie traci na pierwotnej treści". (*Nachum Goldman* w wywiadzie z Nowym Dziennikiem").

***

„Problem Jewish Agency w ujęciu Weizmana nie jest *już iluzją ale wprost fikcją*."

„Kom. Wyk. okazał się w swej działalności *bezkrytycznym i tendencyjnym*. Wszystkie życzenia Egzekutywy przyjmuje K. W. *bez sprzeciwu*. Jeśli nie nastąpi zmiana na lepsze, jeśli K. W. nie będzie zdawał sobie sprawy z swej odpowiedzialności kończy się na tem, że miejsce organizacji sjonistycznej zajmą *dwie* biurokracje: Karen Kajemetch i Keren Hajesod" (Mowa inż Strickera na Kongresie).

***

„*Słabym punktem Egzekutywy* jest nominacja Wysokiego Komisarza bez porozumienia się z Organizacją Sjonistyczną, jako obecną Jewish Agency. Istotnie należy przyznać, że *to stanowi dla nas nie mały polityczny echec*. Egzekutywa Sjonistyczna w tym wypadku *nie dosyć silnie broniła politycznej organizacji sjonistycznej*".

„Trzeba przyznać, że sukcesy ostatnich lat nas *trochę zmechanizowały*. Mechanizm zaś jest *czemś martwem i łatwo może pokryć się rdzą*. Żywym jest tylko organizm".

(Rabin *Dr. Thon* w „Nowym Dzienniku")

Niezadowolenie sjonistów z Kongresu.

Przemówienie prof. Weizmanna na Kongresie *pozbawione było zupełnie akcentów woli sjonistycznej. Kilka ukłonów* w stronę wysokich urzędników kolonjalnych, zbyt daleko posunięta *powściągliwość* dyplomatyczna w każdymbądź razie *przedwczesna* w fazie, gdy sjonizm jest jeszcze **walką**".

„Sokołów nazwał ten Kongres w kwecistem zimnem retorycznem przemówieniu „Kongresem czynów".

Nie uprzytomnił sobie, że *Kongres ten odbył się pod znakiem likwidacji starego idealizmu*". (*J. Appenszlak* w „Naszym Przeglądzie").

***

„Weizmann — opuszcza Kongres w *najpoważniejszym momencie*. Mimo najwyższego szacunku dla jego osoby, *jesteśmy rozczarowani*. Kongres nie powinien się rozejść, zanim nie dokończy wyboru nowej Egzekutywy".

(Mowa *Ben Goriona* z lewicy na Kongresie.)

Sjonizm w Palestynie czy na Nalewkach?

„Ja jestem też częścią Dzikiej i Nalewek — ale myśmy się stali *sjonistami przez negację Dzikiej i Nalewek*. Sjonizm byłby dla nas bezcelowy, gdybyśmy chcieli ukorzyć się przed siłami Dzikiej i Nalewek. *Sjonizm jest protestem przeciw Dzikiej i Nalewkom*".

Sjonizm chce przebudować życie Nalewek i *nie chce, aby Dzika została przeniesiona do Palestyny. To byłoby nieszęściem*". (Mowa *Weizmanna* na Kongresie).

***

„*Na Dzikiej i Nalewkach wyrosła nowa kultura żydowska*, sztuka i literatura, ideologja polityczna i *sjonizm żywiołowy*. Na Dzikiej, Nalewkach — na rue Rivoli czy w Whitechaplu stoją *motory energji żydowskiej*. Ludzie, którzy tak myślą jak p. Weizman, korzystają z prądu, nie wiedząc *skąd on płynie*..."

(*J. Appenszlak* w „Naszym Przeglądzie")

Dzieło odbudowy Palestyny zbunkrutowało!

Stwierdzają to sami żydzi.

Z okazji kongresu sjonistycznego we Wiedniu federacja niemiecko narodowych żydów w Austrji (asymilantów) wydała odezwę do żydów wiedeńskich w której dowodzi, że „**dzieło odbudowy Palestyny zbankrutowało**" i wobec tego wzywa żydowstwo wiedeńskie, aby nie pozwoliło sjonistom „sprowadzić młodzież żydowską **na manowce**".

Odezwa występuje przeciwko zbyt wybujałym nacjonalizmom, przechodzącym w fanatyzm i szowinizm, którego przedstawicielami są obecnie hakenkreuzlerzy i **sjoniści** i kończy się wezwaniem żydów do walki tak z sjonizmem jak i hakenkreuzlerami.

Jak widać nawet wśród żydów budzi się reakcja przeciwko szowinistycznemu, sjonizmowi, który zamiast liczyć się z realnem życiem, buduje „zamki na lodzie" w Palestynie.

Syn Herzla przeciw sjonizmowi.

Wiedeńska „Reichpost" zamieszcza ciekawy wywiad z Hansem Herzlem, synem twórcy dzisiejszego sjonizmu. Hans Herzl wypowiada się w ostrych słowach przeciwko sjonizmowi i staje w obronie Arabów w Palestynie. Twierdzi on, że **Palestyna należy tylko do Arabów i że żydzi nie mają żadnych, najmniejszych nawet praw do niej.**

Oczywiście pisma sjonistyczne przyjęły powyższy wywiad z Herzem z wściekłością i nie szczędzą synowi Herzla wyzwisk i pogróżek.

Żydzi chcą się bić z... Abd el Krimem!

Pisma żydowskie donoszą z Tunisu, iż żydzi w Tunisie i Marokku utworzyli bataljon składający się z młodych ochotników żydowskich pragnących wyładować swój wojowniczy temperament w walkach z... Abd el Krimem. Bataljon żydowski zaproponował swe usługi sułtanowi marokańskiemu. Wątpliwem jest jednak, czy dowództwo francuskie zgodzi się na propozycję żydowską.

Podobno Żabotyński miał się oświadczyć przeciwko użyciu bataljonu w Marroku i proponuje wysyłkę jego raczej do Palestyny

Jak odżydzić wieś?

Gangrena żydowska ogarnęła nie tylko nasz organizm. We wszystkich państwach gdzie są żydzi, rząd podjął walkę z nimi. Nawet tam gdzie niema tłumu chałatowego jak u nas, lecz żydzi zajeli jedynie wybitne stanowiska w życiu ekonomicznem i finansowem państwa uznano ich **szkodliwość** i przedsięwzięto środki powstrzymujące rozpęd żydów do opanowania życia państwowego przy pomocy kapitału. Wielka Brytania, Niemcy, Turcja nawet, Rumunja, Węgry podjęły szereg zarządzeń wstrzymujących rozpęd żydostwa. W Rosji udało im się opanować rząd i państwo, w Polsce zaś rząd panów Grabskich i S-ka za pomocą ugody z żydami otwarł im szeroko wrota do opanowania państwa. Zaniedbał on uczynić wszystko, ażeby apatyczne i bezbronne czynniki naszego życia społecznego zasłonić przed zalewem żydowskiej fali, ale pchnął je niejako do jeszcze większej **apatji** w sprawie tak ważnej, jak żydowska, obchodzącej państwo, jego przyszłość, jego dobrobyt, oddając naród na łaskę żydów.

Brak obrony ze strony państwa zmusza **naród cały**, wszystkie warstwy społeczne do samoobrony. Dotychczas pracowano mało w kierunku rozbudzenia samowiedzy narodowej, w sprawie szkodliwości żydostwa dla naszego życia ekonomicznego i politycznego, a co ważniejsze szkodliwości **dla przyszłości państwa polskiego i jego charakteru.** Ruch antysemicki objawił się tylko w sferze inteligencji wogóle. Tu najwcześniej oceniono znaczenie żyda w polityce, w literaturze, w życiu ekonomicznem. Ale **większość** społeczeństwa polskiego nie poparła należycie tego ruchu.

Jedni z powodu swej ciemnoty umysłowej, zasłaniającej przed nimi widok na przyszłość już nie tylko państwa i narodu, lecz ich własną. Tą biernością umysłową grzeszył i grzeszy dotychczas najliczniejsza warstwa narodowa - **lud wiejski i miejski.** Drudzy z powodu płytkiego egoizmu i lenistwa umysłowego, którego następstwem był brak wszelkiej inicjatywy i przedsiębiorczości, - chętnie pozwoli się wyręczać żydom. Na tym punkcie grzeszyło i grzeszy **ziemiaństwo** przedewszystkiem jako wielka siła produkująca państwowa. Zamiast szukać drogi bezpośredniego zetknięcia z eksporterem i konsumentem, ziemiaństwo większe i mniejsze zbyt **często posługuje się pośrednictwem żydowskiem,** daje przeto nietylko żydom środki do życia, prócz możności do zarobkowania, ale przyczynia się do wzrostu ogólnej drożyzny. W ten sposób liczna rzesza konsumentów miast i miasteczek opłaca żydom przymusowy **haracz** pewnego rodzaju podatek nałożony na konsumenta dobrowolnie na korzyść żydów.

Wziąłem pod uwagę przeważnie te warstwy producentów, które produkują żywność, które przez swój bezustanny stosunek ze żydami podnoszą drożyznę, bo wysokość cen w handlu jest ustosunkowaną i zależną od cen producenta i ceny handlowej. Wszelkie zatem posługiwania się producenta żydowskiemi pośrednikami **uboży** przedewszystkiem **producenta,** a w rezultacie konsumenta, zmuszonego drożej niż należy opłacać żywność. W ostateczności korzyści materjalne odnosi tylko **żyd.**

Ponieważ miasteczka nasze są przeważnie przez żydów zamieszkałe, tu się odbywa **polowanie żyda na chłopa.** Utarło się powszechnie, że w każdem miasteczku odbywają się targi co piątku. Wsie okoliczne zwożą tedy swe produkty spożywcze. Ponieważ większość ludności jest żydowska, a jest zasobniejszą w kapitał, ma nie tylko przewagę w kupnie, ale swoją natarczywością i umiejętnością obałamucenia chłopa, zdobywa **pierwszeństwo przy kupnie.** W ten sposób żydzi akumulują żywność, przechowują i w odpowiednim czasie sprzedają w cenie dowolnej. Na sto przekupek żywności, jarzyn nabiału i mięsa w każdem miasteczku jest kilku producentów zaledwie chrześcian, resztę stanowią żydzi.

Chłop w sprzedaży produktów niema wyboru — większość kupujących to żydzi; jeżeli żydowi nie sprzeda, może wrócić do domu z niczem. Winien temu jest zupełny brak organizacji handlu chrześcijańskiego. Gdy żydzi w pojedynkę lub tworząc małe spółki akumulują żywność, którą w jesieni lub zimie odsprzedają przekupkom — także żydowkom — i w ten sposób wyśrubowują ceny, — my narzekamy tylko, że żydzi ogładzają miasta i miasteczka. Brońmy się takimi sposobem, jakim nas żydzi atakują: **łączmy się w spółki kupieckie, byle u czciwe!** Pamiętajmy o tem, że pieniądze, które żyd u nas gromadzi, idą nie na nasz pożytek lecz szkodę. Żyd w naszym sklepie nigdy nie kupi, a nas ciągnie do siebie. Nasze pieniądze idą na cele żydowskie do Palestyny, na prasę żydowską, na agitację przeciwko nam, na banki żydowskie, aby doprowadziwszy nas do nędzy, kierować nami jak bydłem roboczem.

Niema skuteczniejszego środka do zmuszenia żyda do emigracji, jak odsunąć go od handlu, zmniejszyć jego środki zarobkowania. W ten sposób zmniejszymy kapitał żydowski, jego szkodliwość, jego zuchwałość. Głodny pies bywa zwykle bardzo pokorny.

Między innemi mamy jeszcze drugi sposób do pozbycia się żydów z miasteczek. **targi przenieść na sobotę!** Magistrat ma zupełne prawo uchwalić takie postanowienie. Odbierze ono do pewnego stopnia możność żydom gromadzenia zapasów i w ten sposób podwyższenia cen na żywność. Wiemy dobrze, że żyd nie produkuje sam, lecz handluje jedynie cudzemi produktami, cudzą pracą.

Zamknąć przed nim to źródło nadużyć. Rosja wyznacza na kolonizację olbrzymie obszary ziemi — **niech tam idą,** skoro im się tak bolszewizm podoba.

O innych sposobach odżydzenia Polski pomówimy w następnych artykułach.

L. M.

Osiągnijmy „Cud Odżydzenia"!

Wojnę z Francją 1871. r. wygrał nauczyciel niemiecki.

Polska zmartwychwstała w lwiej części dzięki niewieście polskiej, gdyż hodowała w nas poprzez 150 lat niewoli patriotyzm. Dzięki jej i wrodzonej naszej ambicji i zamiłowania do swobody osiągnęliśmy „Cud nad Wisłą". Osiągnijmy w czasie pokoju drogą patrjotyzmu i ambicji ostateczne wyzwolenie Polski, z najcięższego jarzma — **judaizmu,** aby uzyskać **niepodległośc gospodarczą,** a stworzymy silne gospodarczo i ekonomicznie państwo potęgę mocarstwową, potomstwo zaś nasze nie będzie helotem we własnym kraju. Przejdźmy od słów „Osiągnijmy cud odżydzenia" — do czynów. Wysiłku trzeba nam zbiorowego, ponieważ z wytępieniem wroga wewnętrznego jest nie mniej trudna sprawa, jak ze złodziejem domowym albo ciemnotą, ślepotą, tępotą, lub głuchotą. Przeto, po za wysiłkiem całego społeczeństwa do tej wielkiej pracy, do tego wiekopomnego czynu, do tej idei uzyskania niepodległości materjalnej trzeba nam zaprządz przedewszystkiem trzy najbardziej ważne czynniki w życiu narodów: kobietę patrjotkę a zarazem szafarkę w lwiej części naszych dóbr doczesnych (gospodarstwo domowe) **nauczyciela** świecznika naszej oświaty i szafarza cywilizacji, i kultury oraz **k a p ł a n a** apostoła chrześcijaństwa i szafarza dóbr duchowych.

Te trzy czynniki stworzyłyby oś — trzon tej pracy na którym do 2-ch lat posiedlby cały naród w karnym szeregu, a po pięciu latach tej cichej a wytężonej i zorganizowanej pracy, Polska byłaby wolną od: korupcji, marazmu, nepotyzmu, defetycznej literatury i prasy bolszewizmu, bezrobocia, emigracji, wyzysku, oszustwa, szpiegostwa, zdrady podczas wojny, handlu kobietami i dziećmi,czarnej giełdy, arogancji i rozpusty.

Wówczas zdobędziemy dobrobyt, będziemy silni nietylko duchem ale i materjalnie, będziemy potęgą finansową równą Ameryce lub Anglji.

Czy nas nie stać na to ?

Więc, niechże nasze panie, panienki, i podlotki stworzą silną armję zrzeszoną w związki i koła; niech nauczyciel i profesor poświęci kilka minut tej pracy na każdej lekcji; niech kapłan z ambony i poza nią rzuci słów kilkoro dla tej idei, a w obozie „Osięgnijmy cud odżydzenia" stanie cały naród jak jeden mąż i stanie się cud.

Więc zerwijmy ze skrupułami, boć chodzi o walkę pokojową, wyzbądźmy się każdy swego „zacnego i porządnego żydka" a przedewszystkiem rozpoczynajmy **dobrym przykładem,** przykładem i jeszcze raz przykładem.

Zaczynajmy póki czas lub wieki przeklną nas !

Es z Wałseraja

Salto mortale p. Grabskiego.

W r. 1923 p. Stanisław Grabski, obecny minister skarbu, pisał:

„By pozyskać żydów dla Polski jest tylko jeden sposób — zrezygnować z rozwoju rodzimego przemysłu i handlu, z postępu społecznej i gospodarczej naszej kultury, z naszej samodzielności ekonomicznej."

A w r. 1925 p. Stanisław Grabski jako minister oświaty i członek rządu,

by pozyskać żydów dla Polski — zrezygnował z rozwoju rodzimego przemysłu i handlu, z postępu społecznej i gospodarczej naszej kultury, z naszej samodzielności ekonomicznej

podpisując „ugodę" polsko-żydowską . . .

Własnemi słowami potępił się p. Stanisław Grabski w oczach społeczeństwa polskiego!

Każdy grosz przesłany na wydawnictwo „Hasła Narodowego", to pomoc doraźna na odżydzenie Polski.

Żydowscy przyjaciele Massaryka

czyli odpowiedź Massaryka na list p. W. Naake-Nakęskiego.

W ostatnich dniach ukazał się na półkach księgarskich ostatni tom pamiętników Massaryka p.t. „Rewolucja Swiatowa, wpomnienia i rozmyślania.“

W licznych ustępach swego dzieła wspomina prezydent Massaryk o **stosunkach swoich z wybitnymi osobistościami żydowkiemi** w rozmaitych krajach. Prezydent Massaryk stwierdza, że znaczną część sympatji, z jaką spotkał się w krajach Zachodniej Europy i Ameryki zawdzięcza swej roli, jaką odegrał w słynnym procesie o mord rytualny Leopolda Hilsnera gdzie występował poniekąd **w charakterze obrońcy narodu żydowskiego**. O przeżyciach w St. Zjednoczonych pisze prezydent Massaryk między innemi:

„Jak wszędzie, spotkałem się tutaj z **czynnem poparciem żydów**. Już w roku 1907 żydzi newjorscy zgotowali mi **uroczyste przyjęcie**. Miałem wówczas możność zetknięcia się zwieiu przedstawicielami ortodoksów i sjonistów amerykańskich. Wspomnę chociaż pana Louis'a Brandesa członka Sądu Najwyższego, który był osobistym przyjacielem prezydenta Woodrowa Wilsona i cieszył się jego zupełnem zaufaniem. Zaprzyjaźniłem się wówczas z sędzią Juljanem Mackem, jednym z przywódców sjonizmu w Ameryce. Poznałem również osobiście Nachuma Sokołowa jednego z najwybitniejszych wodzów sjonizmu.

W Ameryce zarówno jak w Europie żydzi wywierają wielki wpływ na prasę. Naród czechosłowacki osiągnął znaczne korzyści, ponieważ nie miał przeciwnika w narodzie żydowskim. Nawet ci żydzi którzy nie zgadzali się z moją polityką, zachowywali się jednak neutralnie i bezpartyjnie.“

Obecnie więc, jasnem jest dlaczego prezydent Massaryk nie odpowiedział na list p. W. Naake — Nakęskiego (patrz feljeton p. t. „Prezydent Massaryk wobec żydów“ w nr. 30 „Hasła Narodowego“ z dnia 23 sierpnia b.r.) i dlaczego **przemilczał rolę żydów w rewolucji bolszewickiej**, pisząc swe dzieło „O bolszewizmie“.

Handlowe domy żydowskie zajmują się przemycaniem tytoniu!

Zdawałoby się, że po ostatnich kompromitacjach szmuglerów tytoniu z Gdańska nareszcie będzie spokój i proceder ten nie będzie uważany za korzystny. Przez pewien czas panowała istotnie cisza.

Ale w tej ciszy nie próżnowali przemytnicy.

Pracowali nadal tylko w zmiennych o tyle warunkach, że trzeba było czekać, aż im się noga pośliźgnie.

Do urzędu kontroli skarbowej w Warszawie, nadesłano wiadomość, iż tytoń gdański przemycany jest do Częstochowy, a dalej odwożony jest końmi do Kłomnic (druga stacja od Częstochowy) i stamtąd wysyłany jest już jako nie budzący podejrzeń posyłki krajowe:

Na skutek tej wiadomości komisarze kontroli skarbowej rozciągnęli nadzór nad przesyłkami, nadchodzącemi do Warszawy. Obserwacja dała owoce i 1 września przytrzymano **2 skrzynie z tytoniem gdańskim wagi 170 kg.** nadane ze stacji Kłomnice do Warszawy.

Po odbiór tych skrzyni zgłosili się dwaj tragarze żydzi: Dawid Hofrichter oraz Idel Weinsztein.

Obu tragarzy zatrzymano w komisarjacie kolejowym, gdzie w krzyżowym ogniu pytań zeznali, iż po skrzynie wysłali ich **właściciele domu ekspedycyjno—handlowego, mieszczącego się przy ul. Nalewki Nr 49.**

Właścicielami tymi okazali się żydzi Szlama Zylberberg i Leizor Goldzam.

Obaj wspólnicy domu ekspedycyjnego tłomaczą się w tej sprawie dość naiwnie, że mianowicie, jako zainteresowani jedynie w transporcie towarów dla swych klientów nie mogą być odpowiedzialni za to, jaki towar zawierają paki. Jednakże zarówno Szlama jak i Lejzor nie mogli wskazać nazwisk swych klientów, właścicieli pak z tytoniem bo... znają ich tylko z widzenia.

Oczywiście, że tłomaczenie się takie nie mogło zasługiwać na wiarę i jest tylko wskazaniem, iż **żydowskie domy ekspedycyjne są przystanią dla band żydowskich przemytników.**

Należy się spodziewać, że odpowiednie władze otoczą „specjalną“ opieką żydowskie towarzystwa ekspedycyjne trudniące się — jak się okazuje — **przemycaniem tytoniu i działające w ten sposób na szkodę Skarbu Państwa.**

Wszędzie ich nienawidzą!

Jeden z naszych czytelników, który niedawno powrócił z podróży po „Dalekim Wschodzie“ przysyła nam garść informacji z Japonji które przytaczamy poniżej:

I Japończycy mają swoich żydów. Wprawdzie liczba ich jest stosunkowo znikoma w porównaniu z żydami w innych krajach, a już wogole niemożna ich porównać z ilością żydów w Polsce, ale mimo tego, **tak się już dali Japończykom we znaki,** że i u nich rzucono hasło walki z żydostwem.

Żydzi w Japonji, to przeważnie **dawni jeńcy z wojny rosyjsko-japońskiej,** obecnie osiedli w Tokio.

Wychodząca w Tokio patrjotyczna gazeta „Ny—sy—wrak“ pod redakcją światłego publicysty p. **Ato—Idi** zapoczątkowała walkę z żydami i pod jej wpływem powstało stowarzyszenie pod nazwą **„Ysa—tak“** mająca te same cele, co nasz **„Rozwój“.**

Redaktor p. Ato—Idi mówił mi przed wyjazdem — pisze nasz informator — że w

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

4

Postanowienia dotyczące przyjęcia nowych członków brzmią:

Osoby, które mają być dopuszczone jako członkowie loży muszą być znane jako mężowie uczciwi i wierni; muszą być wolno urodzeni, znajdować się w dojrzałym wieku, muszą być rozumni i muszą zażywać dobrej opinji. Wykluczeni są od członkowstwa loży: wszyscy poddani (w niemieckim znaczeniu: Leibeigene, t. zn. obowiązani do pańszczyzny) nie wolno również przyjmować żadnych kobiet, żadnych osób o rozwiązłych obyczajach, lub będących w kiepskiej opinji.

Dalsze obowiązki prawią o urzędach mistrzów i nadzorców, których się wybiera podług zasług a nie według lat wieku lub przynależności do loży; w dalszym ciągu jest mowa o obowiązkach mistrza wobec baumistrza i wobec „czeladników“ i „terminatorów“, jak tez i „czeladników“ między sobą.

W końcu są zawarte normy dotyczące zachowania się w loży i poza lożą.

Wskazana jest jeszcze **miłość braterska** jako kamień węgielny, jako spajający kit, i jako chwała starszego bractwa, i udzielona rada, że sądowych sporów należy unikać.

Horneffer twierdzi, że z tej roboty wolnomurarskiej pochodzącej z naturalnego poczucia obowiązku wypływa pewnego rodzaju wyznanie i to nie wyznanie jakiegoś dogmatu, tylko wyznanie usposobienia, — wyznanie gotowości do pracy w imieniu najwyższych ideałów, a tym ideałem jest przetworzenie ludzkości w jeden **wielki związek** budujący niewidzialną świątynię — a całego świata, — w jedną wielką lożę.

Te cele powstały zdaje się później, gdyż niema ani śladu na to, ażeby one przeświecały kierownikom ruchu masońskiego już wówczas, kiedy w dniu św. Jana 1717 r. formowano pierwszą lożę w Londynie.

W dalszych ustępach, Księgi konstytucji są zawarte ogólne „zarządzenia“, dotyczące wyłącznie organizacji lóż, przyjęcia nowych członków, jak też i ustalenia kompetencji urzędników loży.

Członkowie każdej loży (angielskiej) dzielą się na trzy stopnie: mistrze (majstrowie), czeladnicy i uczniowie (terminatorzy).

Każdej loży przewodniczy mistrz loży (Meister vom Stuhl) dwóch majstrów, dwóch dozorców, mistrz ceremonji, steward, szafarz, skarbnik, pisarz, jałmużnik i t. d. i t. d.

Ważne sprawy przedkłada mistrz loży albo radzie urzędniczej albo zgromadzeniu majstrów, albo też też całej loży do rozpatrzenia, i powzięcia uchwały.

Przyjęcie nowych członków odbywa się drogą balotażu; uchwała dotycząca nowego członka musi zapaść jednogłośnie. Przy wszystkich innych uchwałach wystarcza zwykła większość.

W dalszym ciągu rozporządzeń są ustalone normy, w jaki sposób mistrz formuje loże.

Na samym końcu księgi są zawarte pieśni wolnomurarskie z nutami i wierszami. Treść do tych pieśni jest bardzo marna i jałowa.

Księgę konstytucyj umieszczały loże u siebie na zaszczytnem miejscu, a podczas uroczystych pochodów noszono je przed członkami loży na bardzo kosztownej poduszce.

Lecz ta idylla w lożach mosońskich nie trwała długo; w roku 1730. wydał p. Samuel Prichard broszurkę p. t. „Masonry dissected“ w której całą legendarność i symboliczną formalistykę stosowaną w lożach ośmieszył gruntownie i całą istotę wolnomurarstwa przedstawił jako wielkie oszustwo obliczone na branie na lep rozmaitego rodzaju gapiów. (W niemieckiem tłumaczeniu: Gimpelfang).

Wielka loża zmuszona siłą faktu musiała się publicznie bronić przeciw tym zarzutom, i w swej odpowiedzi p. t. Defence of Masonry, w bardzo niezgrabny i nie wystarczający sposób, udzieliła wyjaśnień na oskarżenie oszustwa i brania „gapiów na lep“.

C.d.n.

niedalekiej przyszłości Japonja pozbędzie się żydowskiej szarańczy.

* * *

Jak widzimy nawet Japończycy posiadający minimalną ilość żydów u siebie nie mogą ich ścierpieć. Dowodzi to, że żyd gdziekolwiek by był, w jakimkolwiek kraju, wszystkim wnet obrzydzi się, wszystkich zniechęci do siebie, wszędzie wniesie zamęt i pomieszanie pojęć etycznych wszędzie okaże się pasożytem, którego w żadnym kraju tolerować nie będę.

Wei nsteina na 15 lat ciężkiego więzienia Weissa na 10 lat, Steinberga na 3 lata, Selingera na 2 i pół lat, Pałkę na 3 lata i Wiśniewskiego na 3 i pół lat. Oskarżony Adler został uwolniony od winy i kary.

W następnym numerze „Hasła Narodowego" zamieścimy w Związku z powyższym procesem artykuł w sprawie zbrodniczości wśród żydów. —

Co się dzieje w całej Polsce?

Lwów.

„Dobry Polak" patrjota popierający żydów.

Znany nam z nazwiska majster lakierniczy udał się do sekretarza Kasyna Pańskiego we Lwowie z prośbą aby mu oddano roboty lakiernicze, obecnie przy remoncie kasyna wykonać się mające.

Na to p. sekretarz dał temu majstrowi charakterystyczną odpowiedź: Jestem **patrjotą i dobrym Polakiem i katolikiem**, a mimo to **nie oddałbym żadnej roboty katolikowi, lecz tylko żydowi**, gdyż Polacy nie umieją roboty wykonać, bo pracują tylko 8.-śm godzin, a przy tem dużo rozmawiają.

Zechce Pan sekretarz przyjąć do wiadomości, że nigdy własna opinja o swojej osobie nie była miarodajną, a tembardziej w tym wypadku, gdzie wedle utartego już w całym świecie poglądu dobry Polak i katolik **pamięta zawsze i przedewszystkiem o swoich**, otacza swoich życzliwością, wspiera radą, pomaga, **a nie pluje na nich.** Pan, Panie Sekrtarzu, pewnie także zamiast siedzieć kołkiem przy biurku przychodzi czasami później do biura, wcześniej wychodzi ,czyta gazety w biurze podczas godzin urzędowych, wychodzi od czasu do czasu za własnemi interesami lub sprawunkami, a mimo to nie przyszło jeszcze pańskim przełożonym powiedzieć Panu, że jest mniej wartościowym pracownikiem i że na jego miejsce byłby lepszy jakiś tam Mordko z pejsami.

Pańskie powiedzenie jest tylko kiepskim naśladownictwem niefortunnie zastosowanego wielkopańskiego grymasu, że wszystko obce jest doskonałością, a na swoje trzeba pluć; a pojęcie to musiał pan sobie pewnie przywłaszczyć ocierając się czas dłuższy o wielkich panów.

Możeby pan prezes tego Towarzystwa zechciał namówić swego sekretarza, aby na Polaków nie patrzał tak z góry przez monokl, ale aby przy rozdziale robót pamiętał także o nich. Dziś pamiętać o swoich **jest pierwszym narodowem przykazaniem**, zwłaszcza, że pan majster nic temu nie winien, że jest 8 mio godzinny dzień pracy. Wszak on tego nie uchwalał ale trzeba o tem wiedzieć, że jest on w całym świecie obecnie zastosowany. " *H. W.*

Zamach żydowstwa na Polmin.

Lwów.

„Od kilku miesięcy żyd Segal miljoner naftowy, opłaciwszy wszystkich kogo mu potrzeba było, stworzył kartel naftowy na którego czele stoją figury: Windisch, niemiec Bartoszewicz i jakiś inny pan z Towarzystwa Limanowy. Panowie ci wciągnęli do związku Polmin i dążą konsekwentnie do zniszczenia tej, jedynej konkurencyjnej Firmy nie żydowskiej w Polsce.

W przeciągu kilku miesięcy podnieśli cenę nafty o 14 g.r.,benzyny. parafiny, świec, prawie o 50 % a drą z kraju i narodu ile sami chcą. 28. VIII.podnieśli znowu ceny jak raz w czasie spadku złotego 1. IX. nastąpiła powtórnie podwyżka.

Nie jestem ekonomistą, ale wiem, że ceny ropy spadły znacznie, a ceny produktów naftowych podskoczyły o jakie 10-ki %; czem to wytłómaczyć ? Wiem, że rafinerja Polmin traci na kartelu, wiem że rozpowszechnione produkta Polminu są najlepsze, co szkodzi żydowskim rafinerjom i zmusza je do eksportu za granicę, gdzie one otrzymują ceny amerykańskie o 100 % niższe niż nasze krajowe, dzięki czemu Polmin zajmując się eksportem przynosił zawsze deficyt. Wiem, że prócz paru placówek Polminu w Małopolsce cały handel naftowymi produktami jest wyłącznie w ręku żydowskim, że kartel jest skierowany właśnie przeciwko nam, którzy go z żydowskich rąk odbieramy, a jest nas 12 tu. Że po zawiązaniu się kartelu będziemy zlikwidowani. a w każdem mieście powstanie jedno tylko biuro sprzedaży pod kierownictwem tego który miał największy obrót to znaczy firmy starej zakorzenionej, naturalnie zydowskiej, bo innej nie ma nigdzie. *Polak.*

Skałat.

„Kwiatek" do bukietu polskich żydofilów.

W Skałce dostał trafikę emeryt. strażnik skarbowy **Jan Neumayer**, którą to trafikę odstąpił **żydowi Bauerowi**, fabrykantowi wódek i właścicielowi szynku.

Zyd ów nietylko sprzedaje tytoń w mieście, ale zakupiony w większych ilościach odstępuje żydkom po wsiach, którzy sprzedają go po większej nawet cenie chłopom robiąc w ten sposob konkurencję inwalidom.

P. Neumayer takiem postępowaniem szkodzi inwalidom, którzy przelali swą krew za ojczyznę, po to, by dziś być świadkami, jak tacy panowie jak Neumayer dopomagają do bogacenia się żydów w Polsce.

Kiedyż wreszcie doczekamy się Polski bez żydów i żydofilów ? ! *W. N.*

Kołomyja.

„Patryjotyzm" żydowski.

Od pewnego czasu uwagę naszego miasta zwraca brudna żydówka występująca co dnia — z wyjątkiem oczywiście soboty — na placu dr ewnym z katarynką. Katarynka żydowska wygrywa stale hymn: **„Boże coś Polskę !"**, żydówka wykrzykuje przytem obelżywe wyrazy do swej papugi, przez co tworzy się „dziwna mięszanina" pobożnej pieśni z ordynarnymi wyzwiskami.

Możeby kompetentne czynniki kołomyjskie zwróciły uwagę na kataryniarkę i zabroniły jej profanowania w ten sposób patrjotycznej pieśni polskiej. *A. B.*

Zasądzenie żydowskich fałszerzy banknotów

Dnia 10 bm. późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko **żydowskim fałszerzom banknotów 50 złotowych** w Krakowie, o czem donosiliśmy w ostatnim numerze naszego pisma.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok zasądzający

50-letni jubileusz pracy drukarskiej.

Dnia 15 bm. obchodził p. Stanisław Tomaszewski 50 lecie pracy drukarskiej. P. St. Tomaszewski był w b. zaborze pruskim wydawcą i redaktorem: „Gazety Bydgoskiej" (r. 1895) „Dziennika Bydgoskiego" (r. 1903), „Straży Polskiej" (1891) i szeregu innych pism. Ponadto wydawał śpiewniki, mapy polskie, pierwszy Kalendarz Bydgoski i tp. i za tą patrjotyczną działalność i krzewienie polskości w Wielkopolsce i na Pomorzu kilkadziesiąt razy karany przez władze pruskie, które tak dalece go szykanowały i prześladowały, iż wreszcie niepewny życia mienia zmuszony był uciec do Krakowa, gdzie do tej chwili prowadzi Drukarnię Mieszczańską, a ponadto jest prezesem Zrzeszenia Ochrony lokatorów na którem to sta owisku okazuje dawny swój zapał i wielką uczynność.

Czcigodnemu Jubilatowi życzymy i my serdeczne ad multos annos, ażeby w gronie rodziny i swoich spółpracowników żył nam i pracował owocnie długie i długie lata. A więc i nadal serdeczne „Szczęść Boże"!

Redakcja „Hasła Narodowego".

Kronika.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy drugi artykuł, kryjącego się pod literami L. M. wybitnego znawcy kwestji żydowskiej w Polsce p. t. „Jak odżydzić wieś?" — Artykuł omawiający fiasko gospodarczej polityki sjonistycznej w Palestynie zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Ulgi dla żydów w święta żydowskie. Władze wojskowe wydały rozporządzenie o ulgach dla żydów służących w armji polskiej. W święta żydowskie otrzymają oni przepustki, na wyjście z koszar do bóżnic i do domów. Strawne zostanie im wypłacone odrazu z góry na cały okres świąteczny. Również i aresztanci (!) żydzi korzystać mają z takich samych ulg. Czy jednak dużo żydów korzystać będzie z tych ulg niewiadomo — ponieważ, — jak już donosiliśmy, — w wojsku służy bardzo minimalna ilość żydów, a reszta nawet ukrywa się przed poborem. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w jednym z najbliższych numerów „Hasła Narodowego".

Odpowiedzi Redakcji

Korespondentowi z Chrzanowa. Korespondencję, niestety, z powodu nawału materju, zamieścimy dopiero w następnym numerze. Równocześnie wysysyłamy listy.

Korespondentowi z Muszyny. W następnym numerze zamieścimy.

Pani M. T. z Kołomyji. Korespondencję otrzymaliśmy. Prosimy o podanie swego bliższego adresu.

Pan Wł. P. ze Lwowa. Jak wyżej.

„Kuracjusz" z Inowrocławia. Umieścimy w następnym numerze.

J. T. w Śniatynie. Jak wyżej.

Korespondentowi z Nowegosiola K. Podwołoczysk. Jak wyżej.

Nadesłane.



Swój do swego po swoje!

Zdolny buchalter poszukuje posady Przyjmie również posadę pomocnika, kierownika lub kooperatywy. Bliższe wiadomości w Administracji „Hasła Narodowego“ pod „Buchalter A. P.“

Kołdry i materace robi nowe i pokrywa stare. — Wytwórnia kołder i materacy, Michała Matusiewicza, Kraków, Poselska 20 (obok kościoła św. Józefa).

Energiczny organizator przyjmie zaraz posadę. Może zorganizować filje kooperatyw, filie „Rozwojowe“, prowadzić sklepy i t. d. Liczne świadectwa do przeglądnięcia. Zgłoszenia do Adm. „Hasła Narodowego“ pod „Energiczny organizator“.

Do sprzedania w mieście okręgowem realność: a) parcela budowlana 15 mtr szerokości frontu 20 mtr. w głąb, dwa domy, w frontowym 2 sklepy. b) ogród 15 mtr. szerokości, 50 mtr. w głąb, jarzynowo-owocowy. c) sklep z towarami, urządzeniem i wolnem mieszkaniem, pod przystępnemi warunkami.

Swiat elegancki i wymagający ubiera się w firmie JAN SAJAK, Kraków, Karmeliska 39. Na składzie materjały angielskie.

ZECERA poszukuje Drukarnia Mieszczańska Kraków Batorego 6.

ZAKŁAD Artystyczno kamieniarski Franciszka Łuczywo, Kraków, Rakowicka L. 14. wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko-kościelne po cenach konkurencyjnych.

Fabryka czekolady A. Piasecki S. A Kraków. — poleca swe wyroby.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych, wełnianych i puchowych, A. Rybiński. Kraków, Sławkowska 21 I. p. tel. 34.68.

Na raty! Naczynia aluminiowe. — Narzędzia stolarskie. — Wirówki. — Bańki hermentyczne — poleca W. Halski, Kraków, Szewska 23. Sukiennice 21-22. Skład towarów żelaznych.

„MARTA“ Pracownia „Tow. popier. przemysłu kobiecego“, poleca: różańce silnie robione w wielkim wyborze, szkaplerze, birety. Przyjmuje zamówienia na chorągwie i szaty liturgiczne, oraz odnawianie starych aparatów. Ceny najprzystępniejsze. Kraków, św. Jana 34.

Na raty! Na raty!

Zakład

Witrażowo-Szklarski

TEODOR ZAJDZIKOWSKI

Kraków, ul. św. Jana 30.

Wykonuje witrażowe oszklenia do kościołów od 20 zł. za 1 m.-Porada fachowa; przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50 procent niższe niż wszędzie.

Na raty! Na raty!

Domy, parcele, folwarki, tereny fabryczne i t. p.

nie przedstawiają pełnej wartości jeżeli nie są starannie ogrodzone parkanem z siatki drucianej

Kompletne ogrodzenia siatkowe wraz z bramami i furtami, uzupełnione drutem kolczastym, tak zwykłe jak i ozdobne

dostarcza

KRAKOWSKA FABRYKA

DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH Sp. Akc.

KRAKÓW. PŁASZÓW, Romanowicza 5.

Telefon 277. Adres telegraficzny: „METALGOR“

Największa fabryka wyrobów drucianych w Polsce. Masowa mechaniczna produkcja, a więc najtańsza. Ceny bezsprzecznie konkurencyjne — Monterzy na zawołanie.

Krótkie terminy dostawy. — Dogodne warunki kredytowe. — Przy większych zleceniach, spłaty wekslowe do 10-ciu miesięcy i dłużej. — Odsprzedawcy otrzymają rabat.

cenniki, katalogi ilustrowane i t.p. wysyłamy odwrotnie.

Krawaty, kapelusze, bieliznę męską tylko w doborowych gatunkach sprzedaje tanio:

WIERZEJSKI

Kraków, Rynek Linia A-B róg ul. Florjańskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Stolarska L. 6 II. p. Telefon nr. 1018 — Konto czek. 405.585

Oddziały: Lwów, Rozwój, Legionów 3. Poznań, Kirschkowa, Gwarna. Łódź, Rozwój, Podleśna 4. Warszawa, Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat. Ceny prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. — Kwartalnie 6 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Mieszczańska Kraków.